

Dian Fossey Gorilla Fund (Muzeum Goryli) Kinigi | Rwanda

Na nagrobku Dian Fossey napisano: "Nikt nie kochał goryli bardziej". Poświęciła dla nich wszystko, łącznie z własnym życiem. W Kinigi niedawno otwarto interaktywne centrum jej imienia, pozwalające na poznanie jej pracy i badanych przez nią goryli górskich.

Zagrożone goryle górskie

Gdy rozpoczynała badania nad gorylami, były one postrzegane jako krwiożercze bestie. Wykreowany przez King-Konga wizerunek, choć nie miał nic wspólnego z rzeczywistością, pasował pasował do powszechnych wyobrażeń i usprawiedliwiał zabijanie tych zwierząt. Po latach pracy Dian zaczęto dostrzegać w gorylach empatyczne, inteligentne istoty, tworzące złożone relacje społeczne. To właśnie obrona maluchów (łapanych przez myśliwych do zoo) bywały przyczyną zagłady całych rodzin, bowiem dorośli bronili dzieci za wszelką cenę. Być może to podczas takich walk narodził się czarny PR tych zwierząt.

W latach 90. XX w. na wolności żyło około 600 goryli górskich, gdy podjęto działania na rzecz ich ochrony. Obecnie ich liczba sukcesywnie rośnie i przekroczyła ponad 1000 przedstawicieli - jednak nadal jest to gatunek zagrożony. Dziś goryle górskie żyją tylko w 3 miejscach: Virunga (Rwanda, Demokratyczna Republika Konga), Nieprzenikniony Las Bwindi (Uganda).

Nowoczesna placówka

Dziś o historii badań Dian i jej pracy można dowiedzieć się więcej w muzeum w Kinigi, choć właściwszym słowem byłoby: centrum nauki. Ta nowoczesna placówka została otwarta w lutym w 2022 r.: przeniesiono tu eksponaty z dawnego niewielkiego muzeum Dian Fossey ("Karisoke Exhibit") w Musanze oraz stworzono fascynującą ekspozycję. Na wjeździe przybyszy wita napis: Ellen DeGenres Campus of Dian Fossey Gorilla Fund. Słynna amerykańska aktorka dotarła do Rwandy, włączając się w projekt tworzenia nowoczesnego kampusu i ośrodka badań. To znacznie lepiej wydane pieniądze, niż zakup kolejnego jachtu!

Odwiedziny w tej placówce pozwolą wam dowiedzieć się więcej o gorylach i pracy Dian. Między innymi zobaczycie zestawienie szkieletów człowieka i goryla, oraz poznacie genetyczne podobieństwa i różnice między nami a małpami naczelnymi. Spore wrażenie robi sala, gdzie wyświetlany jest film w panoramie 360° - dosłownie wchodzimy w środek stada goryli, obserwując ich codzienne życie, a towarzyszy temu angielski komentarz prowadzony z perspektywy kilkuletniej córki srebrnogrzbietego. Można się też sprawdzić w komunikacji z gorylami: interaktywny ekran pozwala na wysłuchanie głosu goryli i nagranie naszego naśladownictwa. Przy niektórych odgłosach poległam!

Goryle sławne i podziwiane

Z opisów i filmów poznacie jak wygląda życie codzienne goryli, ich menu, statystki dotyczące długości życia i pojawiania się na świecie maluchów. Na jednej ze ścian umieszczono wielkie portrety: Hall of Fame pokazuje goryle, które były znane na całym świecie. Jednym z nich był Digit (1965-1977), o którym Dian wspominała wiele razy w swych publikacjach i wywiadach. Jego śmierć z rąk kłusowników wstrząsnęła ludźmi, został pochowany przy bazie Karisoke, z czasem obok niego pochowano też Dian.

Poppy (1976-2019) rozślawił serial BBC "Life on Earth". Gdy podczas kręcenia odcinka David Attenborough opowiadał o życiu goryli, dwuletnia Poppy próbowała... zdjąć buty znanego prezentera! Natomiast majestatyczny silverback Titus (1974-2009) został uwieczniony w dokumencie "The Gorilla King" (2008). Doczekał się własnego piwa porter King Titus, zaś jego nos wygląda dokładnie tak jak u goryla na banknocie 5000 franków rwandyjskich. Bowiem to właśnie m.in. po kształtach nosów rozróżnia się poszczególnych przedstawicieli. Na ekspozycji znajdziecie też odbicie nosa srebrnogrzbietego samca.

Pamiętki po Dian

Poza ogromnymi zdjęciami Dian (w większości zrobionymi przez Boba Campella, dokumentującego jej pracę do artykułu w National Geographic), w muzeum odtworzono też jej domek w Karisoke. Tę część wystawy sfinansowała Sigourney Weaver, aktorka grająca Dian w słynnym filmie "Goryle we mgle" ("Gorillas in the Mist", 1988). Wnętrze chaty jest niczym wehikuł czasu. W środku jest biurko, przy którym pracowała badaczka, maszynę do pisania, oryginalne listy, zdjęcia, osobiste pamiętki.

Są też meble z jej siedziby w Karisoke: prosty stół, krzesła, niewielka półka. Miejsce w którym pracowała, otoczone deszczowym lasem, nie sprzyjało zbytkom. Na półce z książkami, między naukowymi pozycjami, widać "Out of Africa" ("Pożegnanie z Afryką"), nieopodal leży otwarte wydanie National Geographic z 1970 r., gdzie po raz pierwszy pokazano pracę Dian w Rwandzie. Jeśli tu traficie - nie spieszcie się. Poczekajcie, aż inni zwiedzający pójdą dalej i przez chwilę wyobraźcie sobie jak musiało wyglądać życie Dian w tym malutkim domku. Zbudowanym w bazie Karisoke na wysokości ponad 3000 metrów, pośród mglistych wulkanów, zwykle w chłodzie i deszczu. Naprawdę kochała goryle i poświęciła dla nich wszystko.

Ludzie: zagrożenie i nadzieja

Na jednej ze ścian umieszczono wymowne zdjęcie. Deszczowy las kończy się, jak nożem uciął, ustępując miejsca uprawnym polom. Dobitnie pokazuje to, jak wielka jest presja ludzi na tereny dzikiej przyrody. I uświadamia, że to od postawy tutejszych ludzi, zależy przetrwanie goryli. Ekspozycja obok prezentuje różnorodne sidła. Od niepamiętnych czasów ludzie zakładali je, by łapać drobne antylopy w buszu: dukjery, dikdiki, buszboki. Niestety często zaplątywały się w nie także goryle, na które też polowano: poszukiwane były zwłaszcza maluchy, które sprzedawano do zoo.

W czasie gdy Dian prowadziła tu badania, sama finansowała usuwanie zasadzek. Jej grupa zebrała w ciągu czterech miesięcy ponad 980 sideł! Tymczasem 24 strażników parku nie znalazło ani jednej pułapki na zwierzęta... Co ciekawe niedawno odkryto, że goryle podpatrując obecnych strażników przyrody, nauczyły się od nich rozplątywać wnyki! Których jest coraz mniej, ale wciąż się zdarzają... Tak naprawdę najskuteczniejszą formą ochrony przyrody, jest włączenie w nią lokalnej społeczności. Nie tylko badaczy, rangerów i przewodników, lecz także zwykłych ludzi, do których (pośrednio) trafia część dochodów z turystyki i sprzedaży pozwoleń na obserwację goryli.

W Gorilla Guardians dawni kłusownicy prezentują tradycje, w sklepach z pamiątkami sprzedawane są kosze i talerze wyplatane przez miejscowe kobiety, z opłat za turystykę finansowane są szkoły, zajęcia edukacyjne i pomoc medyczna. Ta ostatnia sala pokazuje ile zostało zrobione i jakie jeszcze wyzwania są przed nami. Jednak patrząc na zaangażowanie tutejszych ludzi w ratowanie goryli, można mieć nadzieję, że przetrwają kolejne stulecia...

Zwiedzanie Dian Fossey Museum - informacje praktyczne

- Wstęp do muzeum codziennie (z wyjątkiem 7 kwietnia) w godz. 9.00-17.00, ostatnie wejście o 16.00
- Warto przeznaczyć 1,5-2 godziny na dokładne odwiedzenie tego miejsca.
- Wejście wymaga zalogowania na miejscu (jak nie masz smartfona dostaniesz tablet).
- Następnie należy złożyć donację 20 USD (kartą lub gotówką)
- Przy wyjściu z muzeum jest sklep z pamiątkami wytwarzanymi przez lokalną społeczność. Każdy przedmiot ma metkę z informacją kto go wykonał.
- Jest tu też kawiarnia z kawą, sokami i ciastkami.
- W środku jest klimatyzacja, może być chłodno!
- Pamiątki Dian Fossey Gorilla Fund z ich logo to: bluza (70\$), torba (40\$), kubek (30\$)
- Dian Fossey Gorilla Fund prowadzi badania i ochronę goryli górskich w Rwandzie i Demokratycznej Republice Konga.
- Więcej informacji: gorillafund.org/ellencampus
- A na końcu możesz zrobić sobie zdjęcie z gorylami, oznaczając jaką zmianą chcesz być w świecie, aby stał się on bardziej przyjazny zwierzętom :D

Wirtualną wycieczkę znajdziesz tutaj: <https://youtu.be/5XVuqEqe-ZU>

Polecam do wysłuchania podcasty Doroty Kozarzewskiej: "Jak nie zginąć w buszu": o życiu Dian Fossey "Dzika kobieta z lasu" (cz. 1 i 2) oraz o jej śmierci "Morderstwo we mgle" (cz. 1 i 2)

(c) Anna Olej-Kobus | AfrykAnka.pl

Jeśli ten wpis Ci się przydał, będę Ci wdzięczna za kawę: www.buycoffee.to/afrykanka

Więcej inspirujących opowieści znajdziesz w moich książkach: [Namibia. Przez pustynię i busz](#) oraz [USA. Droga 66 i Dziki Zachód](#) do kupienia z autografem w sklepie www.namib.pl

Kupując w naszym sklepie NAMIB.pl wspierasz prowadzenie blogów: AfrykAnka.pl oraz TravelNamibia.pl